

„Krytyczna sytuacja” Rohingjów

8 października 2017

Zachodnie rządy, ich media i „organizacje pozarządowe” z łatwością szarpiają emocjonalne łańcuchy zachodnich społeczeństw. Kryzys humanitarny może trwać przez wiele lat, ale jeśli zachodnie rządy nie mają nic do zyskania (lub są częściowo zań odpowiedzialne), zachodnie media niewiele o nim mówią, a populacja zachodnich krajów pozostaje nieświadoma jego istnienia. Z drugiej strony, jeśli zachodnie rządy zdecydują, że jakaś ciemniona czy poniewierana grupa ludzi powinna stać się kolejną cause célèbre pomocy humanitarnej w służbie jakiejś geopolitycznej intrygi, zachodnia prasa uaktywnia się i nagle wszyscy są gotowi do walki, i nawołują do „zrobienia czegoś”, żeby „pomóc tym biednym (tu wstaw nazwę grupy etnicznej lub religijnej w danym geopolitycznym punkcie zapalnym)”. Można to nazwać „imperializmem humanitarnym”.

Cały świat uczestniczył w kilku pokazach tego typu manipulacji: od dzieci w inkubatorach w Kuwejcie w 1991 roku, przez pomoc dla biednych bośniackich i kosowskich muzułmanów w Jugosławii w 1999 r. i „45 minut do zagłady świata przez iracką BMR” w 2003 r., po nowszy i niezbyt wymyślny chwyt z upieraniem się, że pewien przywódca pewnego kraju jest „dyktatorem zabijającym swój naród”. A jednak, pomimo istnienia wielu możliwości zdobycia wiedzy o tym, jak naprawdę działa ten świat, wciąż można liczyć na to, że globalna populacja, jak psy Pawłowa, w niewłaściwy sposób zareaguje na dźwięk „humanitarnego” dzwonu.

Tak też jest w wypadku aktualnego kryzysu „humanitarnego” w Mjanmie, gdzie – jak się nam mówi – „lud Rohingja” jest prześladowany przez wojsko Mjanmy i w odpowiedzi na to w październiku 2016 r. „nieznana wcześniej grupa” pod nazwą Rohingya Salvation Army – „Armia Zbawienia Rohingja” – zaczęła

atakować posterunki wojskowe Republiki Związku Mjanmy na granicy z Bangladeszem, zabijając policjantów i prowokując represje ze strony sił bezpieczeństwa Mjanmy, które przeciągnęły się do tego roku, wywołując kryzys „humanitarny”, który powinien wzbudzić gniew u wszystkich mieszkańców Zachodu. Źródło współczesnego epizodu tego kryzysu można znaleźć w 2012 r.: w stanie Rakhine (wcześniej używana nazwa Arakan była nadana przez europejskich kolonizatorów) wybuchły wówczas zamieszki, kiedy rzekomo ktoś z Rohingjów zgwałcił i zamordował buddystkę z Rakhine. W odwecie buddyści z Rakhine zabili dziesięć osób Rohingja. Do sierpnia zabito 57 muzułmanów i 31 buddystów, a około 90 tysięcy osób przesiedliło się z powodu przemocy. Spłonęło około 2528 domów, z czego 1336 należało do muzułmanów Rohingja, a 192 do buddystów z Rakhine.

Chociaż zachodnie media zdają się być zdeterminowane, żeby przedstawiać sytuację w stanie Rakhine w sposób uproszczony, jako prześladowanie bezpaństwowców przez władze Mjanmy, problem ten można zrozumieć tylko w kontekście przeszłych i aktualnych gier geopolitycznych, rozgrywanych przez główne światowe mocarstwa, a zwłaszcza przez USA.

MJANMA (BIRMA), PAKISTAN WSCHODNI I „WIELKA GRA”

Około 90% ludności Mjanmy to „wschodni Azjaci” (tzn. wyglądają „orientalnie”) i ten sam odsetek stanowią buddyści. W zachodnim stanie Mjanmy, Rakhine, graniczącym z Zatoką Bengalską, jest około 5 milionów etnicznych Rakhine, inaczej: Arkanów, którzy również w większości są buddystami i pochodzą z obszaru obecnego Bangladeszu i Indii. Ponadto w stanie Rakhine jest około 1 miliona tak zwanych Rohingjów, którzy są muzułmanami i pochodzą z Bangladeszu, Pakistanu i Indii. Wielu „Rohingjów”, żyjących obecnie w zachodniej Mjanmie, wyemigrowało tam w ubiegłym wieku, uciekając od ubóstwa i konfliktu w Bangladeszu. Za czasów brytyjskich rządów w Indiach władze brytyjskie przesiedliły dużą liczbę osób z Bengalu (współczesny Bangladesz) do brytyjskiej Birmy do pracy

na plantacjach herbaty i kauczuku. Tysiące Bengalczyków zostało również zwerbowanych przez główną pakistańską agencję wywiadowczą ISI (w porozumieniu z CIA) do walki z Rosjanami w Afganistanie za czasów ZSRR.

Bezpośrednio po II wojnie światowej bengalscy mudżahedini, którzy wywodzili się z terenów ówczesnego Pakistanu Wschodniego i nazywali siebie „Rohingja”, zaangażowali się w konflikt o niskim natężeniu z władzami Birmy, mający na celu „wyzwolenie” północnej części stanu Rakhine i przyłączenia go do ówczesnego Pakistanu Wschodniego (teraz Bangladesz). Kiedy w 1948 r. Birma uzyskała niepodległość (spod brytyjskiego panowania), rząd birmański oskarżył mudżahedinów (i przez implikację rząd Pakistanu) o zachęcanie tysięcy Bengalczyków do nielegalnej migracji z Pakistanu Wschodniego do stanu Rakhine, w celu doprowadzenia do jego aneksji. W ciągu następnych 10 lat birmańskie wojsko z powodzeniem pokonało „Rohingjów”, tzn. bengalskich mudżahedinów, zmuszając wielu do ucieczki z powrotem do Pakistanu Wschodniego, chociaż zginęło wielu birmańskich buddystów. W 1962 r., w wyniku nacisków ze strony mniejszości, w tym bengalskich muzułmanów, na federalizację Mjanmy, wojsko Mjanmy przejęło władzę w drodze zamachu stanu i wprowadziło dyktaturę, która trwała do 2011 roku.

Kiedy w następstwie II wojny światowej skończyły się brytyjskie rządy w Indiach, subkontynent został podzielony na Indie i Pakistan, a Pakistanowi, jako krajowi w większości muzułmańskiemu, przydzielono dwa terytoria po obu stronach Indii. Podczas gdy populacja obu obszarów była porównywalna, Pakistan Zachodni miał znacznie większą masę lądową i tam skoncentrowała się władza polityczna. W 1948 r. rząd Pakistanu ustanowił urdu jedynym językiem nowego kraju, wywołując tym masowe protesty na wschodnim terytorium Pakistanu (wówczas nazywanym Bengalem Wschodnim), gdzie zdecydowaną większość stanowili Bengalczycy mówiący po bengalsku.

W 1949 r. bengalscy nacjonaści utworzyli partię „All

Pakistan Awami Muslim League", która miała reprezentować interesy Pakistanu Wschodniego. Wobec narastających napięć sekciarskich i masowego niezadowolenia z nowego prawa, rząd zakazał organizowania publicznych spotkań i wieców. Studenci uniwersytetu w Dhakce i inni polityczni aktywiści nie podporządkowali się zarządzeniu – 21 lutego 1952 r. zorganizowali protest i w rezultacie policja zabiła kilku demonstrujących studentów. To z kolei sprowokowało powszechne niepokoje społeczne, aż ostatecznie po czterech latach zamieszek rząd centralny ustąpił i w 1956 r. j. bengalski odzyskał status języka oficjalnego. Mimo to ludność Bengalu Wschodniego (który w 1955 r. zmienił nazwę na Pakistan Wschodni) czuła się wykorzystywana przez władze Pakistanu Zachodniego i dyskryminowana w rządzie, przemyśle, biurokracji i siłach zbrojnych. W 1953 r. słowo „muzułmańska” (Muslim) zostało usunięte z nazwy Ligi Awami (Ligi Ludowej), żeby odzwierciedlić zasadniczo świeckie nastawienie tego ugrupowania politycznego.

W 1970 roku, kiedy Liga Awami pod przewodnictwem Sheikha Mujibura Rahmana (znanego jako ojciec-założyciel Bangladeszu) odniosła przegniętą zwycięstwo w pierwszych w ciągu dekady otwartych wyborach, wynik został unieważniony przez juntę wojskową w Pakistanie Zachodnim i Liga Awami zainicjowała Ruch na rzecz Sześciu Punktów (który domagał się większej autonomii dla Pakistanu Wschodniego) i Ruch Odmowy Współpracy (Non-cooperation Movement), co zakończyło się wojną o niepodległość Bangladeszu, w trakcie której doszło do trzeciej konfrontacji wojskowej między Pakistanem a Indiami (dlatego jest też nazywana „trzecią wojną indyjsko-pakistańską; pierwsze dwie dotyczyły Kaszmiru). Zasadniczo była ona próbą skruszenia ruchu niepodległościowego w Pakistanie Wschodnim przez rząd wojskowy Pakistanu Zachodniego, ale zważywszy na to, że wydarzenia miały miejsce w szczytowym okresie zimnej wojny, rząd pakistański z pewnością nie działał sam. Pakistan znajdował się w strefie silnych „zachodnich” (amerykańskich) wpływów (od 1950 r.), podczas gdy Indie były

„niesprzymierzone”, co dla Henry’ego Kissingera, doradcy Nixona ds. bezpieczeństwa narodowego, oznaczało „zbyt przyjacielskie z Rosjanami”.

Zachodni Pakistańczycy, używając broni przekazanej im przez rząd Nixona za pośrednictwem Jordanii i Iranu (z pogwałceniem ograniczeń nałożonych przez Kongres USA), zabili co najmniej 500 tysięcy Bengalczyków. W tym przedsięwzięciu wspierała ich Dżamat-i-Islami Bangladeszu, islamistyczna partia polityczna, która popierała ekstremalną formę islamu i zdecydowanie sprzeciwiała się niezależności Bangladeszu. Aktywiści partii byli znani ze współpracy z pakistańskim wywiadem (ISI), a więc także z amerykańskimi agentami. W wyniku ludobójstwa, podczas wojny niemal 2 miliony Bengalczyków uciekło do stanu Rakhine w Mjanmie. Wielu dzisiejszych Rohingjów to właśnie ci uchodźcy i ich dzieci.

W przeciwieństwie do dzisiejszych czasów, kiedy to amerykańskie rządy robią wielkie halo z dyktatury rzekomo „zabijającej swoich ludzi”, Nixon i Kissinger nie byli w najmniejszym stopniu poruszeni bardzo realnymi ludobójczymi skłonnościami rządu Pakistanu Zachodniego w stosunku do swoich obywateli w Pakistanie Wschodnim.

Jak ujawniły taśmy i dokumenty Białego Domu, Nixon i Kissinger w pełni popierali swoich pakistańskich sojuszników i złościło ich, że rząd Indii próbuje powstrzymać to szaleństwo. Omawiając tę sprawę w Gabinecie Owalnym, Nixon powiedział Kissingerowi, że „Hindusi potrzebują masowego głodu”, a Kissinger szydził z tych, którzy „wykrwawiają się za umierających Bengalczyków”, i nazwał Indie „radzieckim sługusem”. Fakt, że Pakistan był dyktaturą wojskową, podczas gdy Indie były pełnoprawną demokracją, nie miał znaczenia dla tych dwóch wzorów cnót.

Kiedy w najlepsze trwało masowe wybijanie Hindusów i Bengalczyków w Pakistanie Wschodnim, z tamtejszego konsulatu Stanów Zjednoczonych wysłano do Waszyngtonu notę

protestacyjną, potępiającą współudział administracji USA w tej rzezi. Nota została podpisana przez Konsula Generalnego Archera Blooda i 20 pracowników placówki.

Czytamy w niej m.in.: „Nasz rząd nie potępił tłumienia demokracji. Nasz rząd nie potępił zbrodni i okrucieństw. Nasz rząd nie podjął zdecydowanych działań, żeby ochronić swoich obywateli, stając jednocześnie na głowie, żeby jakoś uspokoić tutejszy rząd, zdominowany przez Pakistan Zachodni, i złagodzić wszelkie zasłużenie negatywne dlań skutki na polu stosunków międzynarodowych. Nasz rząd dał dowód tego, co wielu uznałoby za upadek moralny, jak na ironię w czasie, kiedy ZSRR wysłał wiadomość do prezydenta Yahyi Khana (ówczesnego prezydenta Pakistanu), występując w obronie demokracji, potępiając aresztowanie przywódcy demokratycznie wybranej większościowej partii – zbiegiem przypadków o prozachodnim nastawieniu – i nawołując do zaprzestania represji i rozlewu krwi. Ale my zdecydowaliśmy się nie interweniować, nawet moralnie, na tej podstawie, że konflikt z Awami, w którym niestety znajduje zastosowanie wyświechtany termin ludobójstwo, jest czysto wewnętrzną sprawą suwerennego państwa. Prywatni Amerykanie wyrazili oburzenie. My, jako zawodowi urzędnicy służb cywilnych, wyrażamy swój sprzeciw wobec obecnej polityki i żywimy gorącą nadzieję, że zostaną zdefiniowane nasze realne i trwałe interesy tutaj, a nasza polityka odpowiednio ukierunkowana.”

Konsul Generalny Archer Blood osobiście przekazał relację z jednego epizodu ludobójstwa bezpośrednio do Departamentu Stanu i Rady Bezpieczeństwa Narodowego Henry’ego Kissingera. Opisał, jak po przygotowaniu zasadzki pakistańscy regularni żołnierze podpalili żeński akademik na Uniwersytecie w Dhakce. Kiedy mieszkańcy uciekli z budynku, zostali wykoszeni ogniem z dostarczonych przez USA karabinów maszynowych. W ciągu pierwszych trzech dni zginęło 10 tysięcy osób. Na cel wzięto także bengalskich intelektualistów (jak często bywa w takich sytuacjach) i w ostatnich dniach konfliktu otoczono i

zamordowano ok. 300 lekarzy, profesorów, pisarzy i nauczycieli.

Nie można jednak oskarżyć Nixona i Kissingera o to, że w ogóle nic nie zrobili w odpowiedzi na tę sytuację. Wkrótce po wysłaniu swojej noty Archer Blood został zdjęty ze stanowiska, a Kissinger, zaraz po zostaniu sekretarzem stanu w 1973 r., obniżył rangę tych, którzy w 1971 roku podpisali protest w sprawie ludobójstwa.

W grudniu 1971 r. pakistańska armia poddała się połączonym siłom bengalskich Mukti Bahini i armii indyjskiej i wojna o niepodległość Bangladeszu się zakończyła. Sheikh Mujibur Rahman (przywódca prozachodniej Ligi Awami, wspomnianej w nocy Blooda) został zwolniony z więzienia w Pakistanie Zachodnim i został pierwszym premierem nowo powstałego kraju, Bangladeszu. Kissinger nie tylko żywił niechęć do idei niepodległości Pakistanu Wschodniego z powodów geopolitycznych i ideologicznych, ale został spalony przez złą prasę, jaką otrzymał za tę wojnę, za co obwinił Ligę Awami i jej lidera „Mujiba” (jak znany był Rahman). Wkrótce miał przyjść czas na napawanie się zemstą.

TRANSPOKOLOENIOWE ZAMACHY STANU CIA I DŻIHAD AMERYKI

Mujib pełnił funkcję prezydenta Bangladeszu od 11 kwietnia 1971 r. do 12 stycznia 1972 r., następnie premiera od 12 stycznia 1972 r. do 24 stycznia 1975 r., i ponownie prezydenta od 25 stycznia 1975 r. do 15 sierpnia 1975 r. W nocy z 15 na 16 sierpnia 1975 r. grupa młodych oficerów armii zaatakowała czołgami rezydencję prezydenta i zabiła Mujiba, jego rodzinę i osobisty personel. Śmierci uniknęły tylko córki – Sheikh Hasina Wajed i Sheikh Rehana, które były w tym czasie z wizytą w Niemczech Zachodnich. Jak ujawnił weteran amerykańskiego dziennikarstwa Lawrence Lifschultz w artykule z 2005 r., zamieszczonym w wydawanej w Bangladeszu gazecie The Daily Star, CIA miała bezpośredni udział w zamachu na Mujiba, który pogрузzył Bangladesz w ciągnących się przez kilka lat krwawych

zamieszkach i kolejnych zamachach stanu. Głównymi postaciami wśród spiskowców byli Khondokar Mostak Ahmed i generał Ziaur Rahman. Mostak był członkiem Ligi Awami i bliskim powiernikiem Mujiba. Jednak po cichu prowadził rozmowy z urzędnikami USA i pakistańskimi władzami, zmierzając do wynegocjowania porozumienia nie obejmującego niepodległości Bangladeszu.

Kilka miesięcy przed zamordowaniem Mujiba i jego rodziny Mostak, za pośrednictwem Ambasady Stanów Zjednoczonych, próbował zdobyć poparcie USA dla zamachu przeciwko Mujibowi. Ambasadorem USA w Dhakce był wówczas Eugene Boster. Boster powiedział Lawrence'owi Lifschultzowi, że w styczniu 1975 r. osobiście wydał ścisłe instrukcje zakazujące personelowi ambasady utrzymywanie kontaktów z jakąkolwiek grupą, która rozważa zamach stanu. Dotyczyło to także szefa placówki CIA Philipa Cherry'ego i jego personelu. Boster był jednak przekonany, że mimo to miały miejsce jakieś „próby obejścia” z ominięciem jego autorytetu jako ambasadora. Kiedy Boster zastanawiał się, kto w Departamencie Stanu USA mógłby mieć władzę lub skłonność do przeciwstawienia się decyzjom ambasadora w Dhakce, oczywistą odpowiedzią był „szef polityki zagranicznej” Henry Kissinger, który był sekretarzem stanu w administracji Forda. Gdy Lifschultz spotkał się z Mostakiem w jego domu w Dhakce w 1976 roku, kilka miesięcy po zabójstwie Mujiba i wkrótce po tym, jak sam Mostak został zdymisjonowany przez generała Ziaura Rahmana, Mostak odmówił odpowiedzi na pytania dotyczące zamachu stanu, stwierdzając tylko, że Lifschultz powinien zapytać Nixona i Kissingera, ponieważ „oni wszystko wiedzą”.

Innym spiskowcem w popieranym przez USA zamachu stanu i zamordowaniu Mujiba, jak ujawnił Lifschultz, był Ijlal Haider Zaidi, wysoki urzędnik służby cywilnej w pakistańskim rządzie. W 1975 r. Zaidi był również członkiem „komórki afgańskiej” – swego rodzaju banku informacji dla pakistańskiego wywiadu i kształtowania polityki wobec Afganistanu. Ta „afgańska komórka”, w znacznym stopniu zinfiltrowana przez amerykański i

brytyjski wywiad, była odpowiedzialna za zebranie siedmiu religijnych partii islamskich Afganistanu, uznanych przez Pakistan za „legalnie rządzące”. W ciągu kilku lat ci „prawowici rządzący” stali się „afgańskimi mudżahedinami”, szkolonymi i uzbrajanymi przez CIA w ramach Operacji Cyclone (oraz publicznie zatwierdzonymi przez doradcę ds. bezpieczeństwa narodowego USA Zbigniewa Brzezińskiego), aby walczyć z Rosjanami w czasie radzieckiej interwencji w Afganistanie. Nie jest tajemnicą, że afgańscy mudżahedini agencji CIA i Brzezińskiego przekształcili się później w „Al-Kaidę”.

W 2004 r. podjęto próbę zamachu na córkę Sheikhha Mujibura Rahmana („Mujiba”), Sheikh Hasinę, która była wówczas przewodniczącą opozycyjnej Ligi Awami. Atak został przeprowadzony przez islamską fundamentalistyczną organizację Harakat-ul-Jihad al-Islami. Członkowie ugrupowania rzucili 13 granatów w tłum, przed którym przemawiała Hasina. W atak zamieszany był również wspomniany już bangladeski Dżamiat-i-Islami, który uczestniczył w masakrze Bengalczyków w wojnie o niepodległość Bangladeszu w 1971 r. i który był finansowany przez wywiad pakistański i CIA.

Hasina została ranna, ale przeżyła atak i dziś jest premierem Bangladeszu. W 2012 r. za udział w ataku sądzony był Tarique Rahman. Obecnie jest on wiceprzewodniczącym Nacjonalistycznej Partii Bangladeszu. Tarique jest synem generała Ziaura Rahmana, który w 1975 roku brał udział w zamachu stanu i zamordowaniu ojca Hasiny, Mujiba, po czym został mianowany szefem sił zbrojnych Bangladeszu, a w latach 1977-81, jak już wspomniałem, był prezydentem kraju.

W ostatnich latach grupa islamistów zamieszana w atak na Hasinę (między innymi) – Harakat ul-Jihad al-Islami (HUJI, Ruch Islamskiej Świętej Wojny) – jest ściśle powiązana z „Al-Kaidą”, a dowodzili nią Iljas Kaszmiri i Mufti Abdul Hannan. Obaj mężczyźni byli, co nie jest zaskoczeniem, przeszkoleni przez CIA i siły Pakistanu w Afganistanie podczas wojny

radziecko-afgańskiej. Kaszmiri osiągnął wysoką rangę w Al-Kaidzie i był zaangażowany w zamachy w Mumbaju (Bombaju) w 2008 roku i zabójstwo Benazir Bhutto (2007), żeby wymienić tylko kilka (logistykę ataków dostarczył podobno agent CIA).

Jednym z przywódców grupy Harakat-ul-Jihad al-Islami jest Abdul Quddus, birmański muzułmanin, który na początku lat 80. uciekł do Pakistanu. Tam został zwerbowany przez CIA i pakistańskie ISI do wojny w Afganistanie. W 1988 roku założył birmańskie skrzydło organizacji – Harakat-ul-Jihad-al-Islami Arakan – stawiające sobie za cel „wyzwolenie” birmańskiego stanu Rakhine, w części północnej zamieszkiwanego przez muzułmańską większość. Ostatnio grupa ta pojawiła się w Mjanmie, gdzie prowadzi ofensywę propagandowej i militarnej, zmierzającej do „wyzwolenia ludu Rohingja”. Lider organizacji, Abdul Quddus, ma dobrze udokumentowane powiązania z Laszkar-e-Taiba, inaczej: Armią Sprawiedliwych – jedną z największych islamskich organizacji terrorystycznych Azji Południowej, która działa głównie z Pakistanu i jest finansowana i zbrojona przez pakistańskie służby wywiadowcze, które z kolei są marionetką amerykańskiego „głębokiego państwa” (prawdopodobnie został aresztowany w marcu b.r. w Indiach, przy granicy z Bangladeszem). O Laszkar-e-Taiba wiadomo, że szkoli rekrutów z Aceh, miasta w północnej części Sumatry, przygotowując ich do dżihadu przeciwko władzom Mjanmy w stanie Rakhine. Na scenie pojawiło się również drugie ugrupowanie znane z zaangażowania w zamach na Hasinę – Dżamiat-i-Islami Bangladeszu – ze wsparciem dla „ludu Rohingja” i jego (rzekomego) domagania się niezależnej ojczyzny w Mjanmie.

Jeśli chodzi o przeprowadzone 25 sierpnia ataki nieznanych „powstańców” na ponad 20 placówek wojskowych w stanie Rakhine, to teraz jest już jasne, że te skoordynowane ataki wymagały drobiazgowego planowania. W miesiącach je poprzedzających około 50 osobom – muzułmanom i buddystom – podejrzewanym o przekazywanie informacji rządowi, poderżnięto gardła lub zasiekano ich na śmierć, żeby wojsko Mjanmy w regionie

pozbawić danych wywiadowczych. Najnowsze doniesienia dziennikarzy pracujących na północy stanu Rakhine sugerują, że lokalni mieszkańcy, w równej mierze bengalscy muzułmanie jak i buddyści, są wściekli, że „dżihadysty” sprowokowali władze Mjanmy do ataków na okoliczne wioski.

SIANIE NIEZGODY W AZJI POŁUDNIOWO-WSCHODNIEJ. CEL: CHINY

U wybrzeży stanu Rakhine znajduje się olbrzymie pole gazowe „Than Shwe”, nazwane tak na cześć generała, który ostatnio rządził w Mjanmie. Te ogromne rezerwy energii odkryto w 2004 r. Kiedy w 2012 r. w Rakhine wybuchły pierwsze zamieszki i rozpoczął się kryzys uchodźców, Chiny prawie już zakończyły zagospodarowywanie jednej części tego złoża. Do dzisiaj Chiny połączyły mjanmański port Kyauk Phyu (w stanie Rakhine) z chińskim miastem Kunming w prowincji Yunnan za pośrednictwem jednego rurociągu ropy naftowej i jednego gazociągu. Rurociąg naftowy dostarcza do Chin ropę z Bliskiego Wschodu i Afryki, a gazociąg transportuje węglowodory z pola Than Shwe. Rurociągi te mają dla Chin znaczenie strategiczne, nie tylko ze względu na dywersyfikację dostaw energii, ale również jako alternatywa dla szlaku żeglugowego przez Cieśninę Malakka, wykorzystywanego dla 80 procent wszystkich chińskich przewozów morskich – eksportu i importu. W 2015 roku, w nie tak subtelnym przesłaniu skierowanym do Chin, marynarki wojenne Stanów Zjednoczonych, Japonii, Australii i Singapuru uczestniczyły w ćwiczeniach „Talisman Sabre”, symulujących blokadę cieśniny.

Konflikt w północnej części Rakhine, pod przykrywką prawdziwego kryzysu humanitarnego, może potencjalnie rozprzestrzeniać się na południe, do innych części Mjanmy, zagrażając istniejącym tam rurociągom chińskim. Chiny planowały również kilka innych projektów w tym kraju, w tym specjalną strefę ekonomiczną Kyauk Pyu o wartości 10 miliardów dolarów, prowadzoną przez chińską państwową CITIC Group, która według Chin stworzy 100 tysięcy miejsc pracy w jednym z najuboższych regionów Mjanmy. Poprzez stworzenie w Mjanmie

kieszeni niestabilności na progu Chin, zagrożona jest również chińska inicjatywa „Belt and Road” (Pasa i Szlaku), której celem jest gospodarcze zjednoczenie Eurazji. Jeśli ugrupowania dżihadystów zdołają zagnieździć się w Mjanmie, zakażonych może zostać kilka innych krajów Azji Południowej. Ponadto demonizowanie władz Mjanmy za prześladowanie muzułmanów „Rohingja” może wbić klin pomiędzy rząd Mjanmy i inne kraje azjatyckie, takie jak Indonezja czy Malezja.

Wszystkie te działania wydają się być elementem amerykańskiej polityki „pivotu” (przeorientowania) na Azję, oficjalnie zapowiedzianej przez administrację Obamy w 2011 roku. Z jawnego militarnego punktu widzenia ten „pivot” ma skoncentrować 60 procent amerykańskiej marynarki wojennej i sił powietrznych USA w regionie Azji Południowo-Wschodniej. Z ukrytej perspektywy militarnej i politycznej – wiąże się z rozwijaniem sieci sojuszy wojskowych i partnerstw – w tym tajnego amerykańskiego wsparcia dla dżihadystów najemników (jak to zrobiono w Syrii) – które są niezbędne do prowadzenia wojny z Chinami.

Jaki jest więc główny wniosek z tego wszystkiego? „Lud Rohingja” to etnicznie Bengalczyki z Bangladeszu. Nie „należą” do Mjanmy. Są tam z powodu kilku czynników, przy czym wszystkie są wynikiem ingerencji Zachodu w Azji Południowo-Wschodniej i mieszania tam na przestrzeni ostatnich 100 lat. Dzisiaj sytuacja tych ludzi jest eksploatowana przez ugrupowania dżihadystów, które od dawna są wykorzystywane jako narzędzie przez zachodnie agencje wywiadowcze, kiedy te kontynuują swoją wielowiekową „wielką grę” panowania nad światem.

Podobnie jak w przypadku wielu innych kryzysów humanitarnych, wśród zachodnich polityków i ich mediów nie ma prawdziwego z troskania sytuacją bengalskich imigrantów w Mjanmie. Kwestią zasadniczą wydaje się być to, że „Rohingja” to stosunkowo niedawni przybysze z Bangladeszu. Są nielegalnymi imigrantami, z którymi rząd Mjanmy stara się sobie radzić od kilku

dziesięcioleci, ponieważ są oni źródłem okresowych poważnych konfliktów z lokalną ludnością buddyjską w zachodniej Mjanmie, która obawia się, że wraz z napływem coraz większej liczby imigrantów z Bangladeszu wymazana zostanie miejscowa kultura i religia buddyjska. Oprócz tego dość normalnego (w każdym razie w dzisiejszych czasach) kryzysu, mamy wykorzystujących go dżihadystów, siejących zamęt w imieniu pakistańskiego ISI i zachodnich kumpli – co służy większym geopolitycznym celom: „dopaść Chiny”. A przynajmniej na to wygląda.

Jak powiedział sam Kissinger (powtarzając słowa Brytyjczyka, Lorda Palmerstona, kolejnego zwolennika ludobójstwa): „Ameryka nie ma stałych przyjaciół ani wrogów, ma tylko interesy”. Ameryka wcale nie jest przyjacielem bengalskich imigrantów w Mjanmie ani żadnej innej uciskanej i pozbawionej praw grupy ludzi. Wszystkie one są postrzegane jako okazja do wykorzystania ich w nieustającym dążeniu zachodnich psychopatycznych elit do władzy i kontroli nad jak największą ilością zasobów naturalnych i ludzkich na całym świecie.

Autorstwo: Joe Quinn

Źródło oryginalne: SOTT.net

Tłumaczenie i źródło polskie: PRACowniA4.wordpress.com

BIBLIOGRAFIA

1.

<https://www.reuters.com/article/us-myanmar-rohingya-attackers-insight/karate-and-wooden-guns-how-new-insurgent-group-stoked-myanmar-crisis-idUSKBN16G36S>

2. <https://en.wikipedia.org/wiki/Mujahideen#Myanmar>

3. https://en.wikipedia.org/wiki/Sheikh_Mujibur_Rahman

4. https://en.wikipedia.org/wiki/Six_Point_Movement

5. https://en.wikipedia.org/wiki/Bangladesh_Liberation_War

6.

http://coat.ncf.ca/our_magazine/links/issue47/articles/a07.htm

7. https://en.wikipedia.org/wiki/Bangladesh_Jamaat-e-Islami

8.

<https://www.docdroid.net/5Eg8AHR/geopolitics-of-the-powers-and-the-bengali-problems-in-burma-by-khin-maung-saw-berlin-pdf.pdf>

9.

<http://nationalpost.com/opinion/gary-j-bass-nixon-knew-of-the-massacre-in-bangladesh>

10.

<http://www.nytimes.com/2013/09/30/opinion/nixon-and-kissingers-forgotten-shame.html>

11. https://en.wikipedia.org/wiki/Operation_Cyclone i
https://pl.wikipedia.org/wiki/Operacja_Cyclone

12. https://en.wikipedia.org/wiki/2004_Dhaka_grenade_attack

13. https://en.wikipedia.org/wiki/Ilyas_Kashmiri

14. https://en.wikipedia.org/wiki/2008_Mumbai_attacks i
[https://pl.wikipedia.org/wiki/Zamach_w_Mumbaju_\(2008\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Zamach_w_Mumbaju_(2008))

15.

<https://www.foreignpolicyjournal.com/2008/12/10/role-of-alleged-cia-asset-in-mumbai-attacks-being-downplayed/>

16.

https://www.longwarjournal.org/archives/2013/07/jihadists_seek_to_op.php

17.

<http://www.dhakatribune.com/bangladesh/crime/2017/03/15/another-jmb-member-arrested-baghmara/>

18.

<http://www.hindustantimes.com/india-news/india-tells-myanmar-r>

ohingya-issue-ticking-bomb-will-come-back-to-haunt-region/story-m7b2QFQn13uz0fX4nK9PWI.html

19.

<http://www.atimes.com/article/truth-behind-myanmars-rohingya-insurgency>

20. <https://ejatlas.org/conflict/shwe-gas-field-and-pipeline>

21. <https://www.wsws.org/en/articles/2015/07/07/tali-j07.html>

22.

<https://www.reuters.com/article/us-china-silkroad-myanmar-sez/chinas-10-billion-strategic-project-in-myanmar-sparks-local-ire-idUSKBN18Z327>

23.

<http://www.freemalaysiatoday.com/category/highlight/2017/09/13/al-qaeda-warns-myanmar-of-punishment-over-rohingya/>

24. https://en.wikiquote.org/wiki/Henry_Kissinger

25.

https://www.schillerinstitute.org/economy/nbw/pot_famine95.html